

MODERNIZACJA — TEORIA CZY DOKTRYNA?

Na rewersie medalu wybitego w 1978 r. przez Instytut Historii PAN widnieje dewiza: przeszłość przyszłości. Zwolennik teorii modernizacji zechce być może uznać to za przejaw modernizacji (warsztatu historyka? — metodologii? — świadomości historycznej?). Wiadomo wszak, ile współczesna historiografia polska zawdzięcza cywilizacjom, do których przynależą autorzy poglądu: historia to nauka o przeszłości i teraźniejszości, a pojęcie modernizacji jest przecież nader rozciągliwe: liczba „rywalizujących” pomiędzy sobą definicji niewiele jest chyba mniejsza od liczby badaczy posługujących się tym pojęciem. Jeśli jednak pojęcie to stało się tak popularne, to dzieje się tak nie pomimo, lecz raczej dzięki jego wieloznaczności, ściślej, dzięki szerokości skojarzeń, jakie w świadomości historycznej współczesnych budzą obrazy przemian epoki industrialnej¹. W istocie, pojawienie się pojęcia modernizacji w tytule sympozjum² jest być może jeszcze jednym argumentem na rzecz znanej tezy, iż historyk bardziej nieraz daje świadectwo czasom swej egzystencji, aniżeli epoce obranej za przedmiot swych studiów. Melancholijne to wyznanie nie mogłoby się tyczyć drugiego członu nazwy sympozjum. O ile bowiem nationale Gesellschaft jest kategorią naukową, o tyle modernizacja to raczej pojęcie parateoretyczne³, podlegające ideologicznej totalizacji⁴.

SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA DOKTRYNY

Najpierw Wielki Kryzys zdezaktualizował poważną część nauki ekonomicznej. Potem doświadczenia faszyzmu i wojny podkopały wiarę w wartość

¹ D. C. Tipps, *Modernization Theory and the Study of National Societies: A Critical Perspective*, „Comparative Studies in Society and History”, March 1973, s. 199. Argumentacja Tippsa wywarła poważny wpływ na przedstawione tu ujęcie. Dziękuję wszystkim czytelnikom rękopisu za krytyczne uwagi: posłużą mi one przy dalszych studiach; szczególnie dziękuję drowi Andrzejowi Paluchowi z Instytutu Socjologii UJ za obszerny komentarz na piśmie.

² Tekst niniejszy został przedstawiony na sympozjum historyków PRL i RFN we Fryburgu Bryzgowijskim w kwietniu 1978 r. pt. „Modernisierung und die nationale Gesellschaft XVIII—XIX/XX”.

³ Nawiązuję do pojęcia sądu parateoretycznego w rozumieniu Th. Geigera, *Ideologie und Wahrheit*, Stuttgart-Wien 1953; por. M. Hirszowicz, *Konfrontacje ideologiczne. Marksizm i socjologia współczesna*, Warszawa 1964, s. 344—6, 421.

⁴ Totalizacja jako przeciwstawienie partykularyzacji ideologii w rozumieniu Mannheima, *Ideologie und Utopie*, München 1954; por. Hirszowicz, o.c. s. 336.

ci kultury europejskiej i system demokracji parlamentarnej, jak również podstawy związanej z tym refleksji teoretycznej. Wreszcie, potężne ruchy emancypacyjne, rozkład systemu kolonialnego etc. ujawniły nieadekwatność nauki o społeczeństwach Trzeciego Świata.

Zjawiska te i procesy dostarczyły istotnego bodźca nauce. Powstała nowa teoria cyklicznego rozwoju kapitalizmu, rozwinęła się nauka polityczna i historia czasów najnowszych, socjologia, antropologia społeczna.

Szczególnie silnie oddziaływały w tym zakresie przemiany w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej. Zachodziły one w tym samym czasie, kiedy w centrum światowego systemu kapitalistycznego, obejmującego kraje najwyżej rozwinięte, pomyślnie realizowano formułę welfare state, a rola państwa urosła do nie znanych przedtem rozmiarów. Był to zarazem okres dominacji USA oraz pojawienia się nowych aspektów w stosunku ZSRR doby postalinowskiej do Trzeciego Świata. W dialektyce tzw. pokojowego współistnienia coraz mocniej zaznaczał się konflikt obejmujący peryferyjne części światowego systemu kapitalistycznego. Tym, czym dla nauk przyrodniczych i ścisłych oraz ich zastosowań w technice, medycynie itp., stało się uprzemysłowienie i wojny, tym dla nauk społecznych stały się zaznaczone powyżej zjawiska. Bodźce te przyspieszyły tworzenie się formuły ogólnej, a zarazem alternatywnej wobec marksizmu, która miała uogólnić znane doświadczenia oraz dostarczyć narzędzi rozpoznawania procesów społecznych na nowych obszarach zainteresowania, a więc głównie w odniesieniu do Trzeciego Świata. Bodziec ten okazał się skuteczny przede wszystkim w systemie big science, w USA.

Nauka społeczna miała też swą własną dynamikę, widoczną zwłaszcza w zakresie socjologii, politologii i historii najnowszej, a mam tu na myśli nie tylko imponujący wzrost badań mikrosocjologicznych, lecz także wysiłki w kierunku stworzenia teorii ogólnej. I w socjologii, i w dziedzinach pokrewnych na czoło wysunęło się w USA podejście modelowe szczególnego rodzaju. Oto bowiem wobec słabego wówczas zaawansowania badań nad Trzecim Światem, empiryczna podstawa do budowy uogólnień była raczej wątpliwa, a znane jest w USA zjawisko braku szerszego zainteresowania badaniami publikowanymi w języku francuskim czy niemieckim, by nie sięgać już dalej. Toteż punktem wyjścia badacza był najczęściej model zbudowany na kruchych podstawach empirycznych. Natomiast poszukiwania teoretycznych podstaw uogólnienia nieuchronnie znalazły się pod wpływem socjologii rozwijanej na gruncie zupełnie innego niż „trzecioświatowe” doświadczenia Zachodu⁵. Wstępne hipotezy traktowano jak teorie, przy czym ambicje badaczy łączyły się najczęściej właśnie z zamiarem tworzenia teorii⁶.

Jeśli w stosunku do koncepcji modernizacji wyrażane są obecnie wątpliwości⁷, to dzieje się tak również i dlatego, że zmianie ulegają bodźce,

⁵ R. Nisbet, *Social Change and History: Aspects of Western Theory of Development*, New York 1969; por. Tipps, o.c. s. 200 n.

⁶ Por. J. A. Kahl, *Modernization, Exploitation and Dependency in Latin America*, New Brunswick 1976, s. 195 n.

⁷ W odniesieniu do Ameryki Łacińskiej krytyczne omówienie koncepcji modernizacji daje S. Bodenheimer, *The Ideology of Developmentalism: American Political Science's Paradigm Surrogate for Latin American Studies*, „Berkley Journal of Sociology” 1970/2, s. 95–137.

które ją powoływały do życia, a także skutek rozwoju koncepcji alternatywnej.

NIEKTÓRE PROBLEMY TEORETYCZNE

Doktryna modernizacji głosi, że zmiana społeczna przekształca społeczeństwo tradycyjne w nowoczesne, a los ten, skutek ewolucji i dyfuzji społecznej był, jest lub będzie udziałem całej ludzkości.

Ponieważ nie ma tu miejsca na wyliczenie szczegółowych zastrzeżeń, przeto zaznaczę, iż ujmuję tę doktrynę tak, jak ona funkcjonuje na gruncie strukturalizmu funkcjonalnego i analizy systemowej, w ich zastosowaniach do historii i nauki politycznej. Ale ponadto, pomijam najwulgarniejszą wersję tej doktryny czy też po prostu jej odmiany już przestarzałe, największy pożytek bowiem możemy odnieść zajmując się jej aspektami najbardziej wyrafinowanymi, „nowoczesnymi” (modernizacja modernizacji?). Zakładając powszechną znajomość głównych tez i osiągnięć strukturalizmu funkcjonalnego i analizy systemowej (dokumentacja bibliograficzna przewyższałaby swą objętością niniejszy tekst) przejdę bezpośrednio do zasygnalizowania niektórych problemów.

1. Zmiana społeczna a możliwość historii

Istotę zmiany społecznej (social change) stanowi dyferencjacja struktury systemu społecznego i jego integracja na nowym poziomie, czyli przejście od jednego stanu równowagi do drugiego. Ciąg określonych zmian społecznych stanowi postulowaną transformację społeczeństwa tradycyjnego. Ten ciąg nie daje się wszelako zdefiniować jako proces. A tymczasem nawet wąska monografia, ujmująca bardzo krótkie trwanie, jest tylko pozornie oparta na synchronii.

Spotykane w literaturze zastosowanie kategorii procesu („proces modernizacji”) jest nieściśle, użycie terminu ma charakter konwencjonalny. Zmiana społeczna następuje wszak zarówno skutek ewolucji systemu, jak i jednocześnie pod wpływem impulsu zewnętrznego w stosunku do ulegającego zmianie systemu (dyfuzja), systemu — przypomnijmy — w stanie równowagi. Warunkiem koniecznym zmiany jest więc bodziec zewnętrzny i on to powoduje „konflikt”. Ale i termin „konflikt” ma tu znaczenie potoczne, konwencjonalne, a w każdym razie nie chodzi tu o konflikt w rodzaju endogennej przyczyny procesu historycznego.

Dodajmy, że istnieje też nierozwiązalna sprzeczność pomiędzy tak pomyślaną rolą bodźca zewnętrznego, a konstrukcją „późnego przybysza” (latecomer), która wszak zakłada włączenie się tego przybysza (społeczeństwo, kraj, etc.) w trwający proces modernizacji. Nie da się w ten sposób wykryć bodźca zewnętrznego w wypadku genezy uprzemysłowienia angielskiego, które przecież nie polegało na takiej inkorporacji⁸.

⁸ Por. R. Chilcote, J. C. Edelstein, *Alternative perspectives of development and underdevelopment in Latin America* [w:] Chilcote Edelstein (red.), *Latin America: the Struggle with Dependency and Beyond*, New York 1974, s. 5—87.

Ahistoryzm teorii modernizacji nie jest pozbawiony paradoksu, jeśli zważyć etymologię terminu modernizacja. Czas staje się tu przedmiotem mitologizacji lub — jako kategoria ontologiczna — nabiera atrybutów właściwych pojęciu bytu na gruncie egzystencjalizmu.

2. Dychotomia tradycyjne-nowoczesne a pluralizm kulturowy

Dychotomiczna podstawa doktryny nie implikuje bynajmniej symetryczności, jako że przy konstruowaniu bi-polarnego modelu nacisk pada na biegun nowoczesności. Społeczeństwo tradycyjne definiowane jest negatywnie, tj. z punktu widzenia braku określonych atrybutów nowoczesności. Model nowoczesności jest natomiast odwzorowaniem struktur centrum światowego systemu kapitalistycznego. W najgorszym wypadku mamy więc do czynienia z koncepcją rozwoju liniowego, nie zasługującą na dalszą analizę; w najlepszym — implikację w postaci nieuniknioności konwergencji. I w pierwszym, i w drugim wariancie doktryna jest jawnie etnocentryczna.

Podstawą konwergencji ma być uprzemysłowienie. W ten sposób w doktrynie modernizacji zaznacza się czynnik, który swym znaczeniem odpowiada determinizmowi ekonomicznemu w marksizmie: determinizm naukowo-technologiczny⁹.

Trudno nie zauważyć, że tendencja konwergencyjna rzeczywiście się zaznacza. Jednocześnie brak podstaw, by industrializmowi nadać rangę uniwersalną w czaso-przestrzeni, a doktryna („teoria”) modernizacji jest w swym założeniu ogólna. W literaturze istnieje pogląd odmawiający uprzemysłowieniu rangi warunku koniecznego modernizacji (twierdzenie odwrotne ma być nieprawdziwe)¹⁰. W takim razie kryterium modernizacji musiałby być stopień kumulatywności kultury (cywilizacji)¹¹. Trudno zdecydować, co miało dać taką oś kumulacji, umożliwiającą uporządkowanie systemów ze względu na stopień modernizacji. Załóżmy, że przyjmiemy w tym celu wskaźnik względnej produkcji (zużycia) energii. Rozwiążemy wówczas problem relacji pomiędzy industrializacją a modernizacją na gruncie koncepcji modernizacji, lecz nadal pozostanie otwarta kwestia konwergencji.

Logicznie, rozwiązywanie zasygnalizowanych w tym punkcie problemów może polegać na zaprzeczeniu pluralizmu kulturowego. Ten ostatni nie jest jednak tylko wyznaniem wiary.

3. Dyfuzja społeczna a wymóg analizy systemowej

Jedna z tez sformułowanych na gruncie teorii modernizacji głosi istnienie społeczeństw dualnych. Mamy tu do czynienia z odwzorowaniem dychotomii tradycyjne-nowoczesne, gdyż społeczeństwo dualne jest w zasadzie

⁹ R. J. Skinner, *Technological Determinism: A Critique of Convergence Theory*, „Comparative Studies in Society and History”, January 1976, s. 2—27.

¹⁰ A. K. Paluch, *Konflikt, modernizacja i zmiana społeczna. Analiza i krytyka teorii funkcjonalnej*, Warszawa 1976, s. 240.

¹¹ W sprawie pojęcia kumulatywności kultury, zob. C. Levi Strauss, *Rasa i historia* [w:] *Rasa a nauka. Trzy studia*, Warszawa 1961, s. 147—55.

charakteryzowane jako opozycja feudalizmu i kapitalizmu. Do trudności związanych z samą dychotomią, dochodzą dalsze, wiążące się z wymogiem analizy systemowej. Oto bowiem społeczeństwo dualne traktowane jest jako system względnie izolowany. Bodziec zewnętrzny (np. wzorce industrialne) drogą dyfuzji przenika do systemu, tworząc w nim biegun nowoczesności (np. miasto), który oddziałuje na pozostały biegun. Jednakże analiza systemowa każe się zastanowić nad zasadnością traktowania takiego społeczeństwa jako systemu względnie izolowanego. Być może, należy go raczej traktować jako podsystem, co zmienia optykę procesów społecznych, pozwalając wyjaśnić tzw. dualizm w inny sposób, w funkcji rozwoju systemu kapitalistycznego jako systemu globalnego. W każdym razie dyfuzjonizm nie jest w stanie zintegrować nagromadzonego materiału empirycznego w zakresie badań historycznych nad regionami Trzeciego Świata, a nawet niektórymi częściami Europy.

4. Postulat ogólności i oryginalności teorii a złożoność badanej rzeczywistości

Teoria modernizacji otrzymuje swój najsubtelniejszy kształt w nauce politycznej o krajach Trzeciego Świata¹². Wypracowane przez nią ujęcie systemu politycznego zasadza się na kategoriach funkcjonalnych dwojakiego rodzaju, których łączna liczba nie przewyższa 10¹³. I pomyśleć, że teoria ta zrodziła się m.in. jako reakcja na rzekomy czy też rzeczywisty monokausalizm innych teorii.

Pomyślana jako humanistyczny odpowiednik fizyczno-matematycznej jednolitej teorii pola, teoria modernizacji bliższa jest jednak „teorii” kamienia filozoficznego¹⁴. Można wątpić, czy sama struktura teorii modernizacji spełnia wysuwane przez tę teorię kryterium postępującej dyferencjacji.

Ponadto, próby ukazania transformacji modernizacyjnej polegają w rzeczywistości na badaniu urbanizacji, uprzemysłowienia, recepcji norm i instytucji, itp. Często dochodzi do utożsamienia modernizacji z uprzemysłowieniem czy urbanizacją i nie wiadomo, jakie zalety ma w tym wypadku termin modernizacja. Nowa teoria musi się przecież obronić w ten sposób, że opisie badaną rzeczywistość lepiej niż teorie (prawa, kategorie) zastane.

5. Przedmiot modernizacji a społeczeństwo, państwo i naród

Szczególnym przypadkiem niesymetryczności dychotomii tradycyjne-nowoczesne jest nieporównywalność niektórych typów organizacji społecznej występujących w obydwu sytuacjach biegunowych. W związku z podkreślanym już naciskiem na biegun nowoczesności, teoria modernizacji skupia się na

¹² Klasyczną pozycję w tym zakresie stanowi *The Politics of Developing Areas* pod red. G. A. Almonda i J. S. Colemana (autorzy: G. A. Almond, J. S. Coleman, L. W. Pye, M. Weiner, D. A. Rustow i G. I. Blanksten), Princeton 1960.

¹³ G. A. Almond, *A Functional Approach to Comparative Politics* [w:] *The Politics of Developing Areas*; korzystałem z wyd. 1971, s. 3—64.

¹⁴ Pomyśl takiego porównania nasunął mi Tipps, o.c. s. 223, gdzie autor przywołuje wywody Th. S. Kuhna o znaczeniu teorii flogistonu (*The Structure of Scientific Revolutions*, Chicago 1962, s. 69—72).

konceptualizacji badań związanych z państwem. Ale państwo nie zawsze występuje po stronie biegunu tradycyjności.

Jeszcze gorzej przedstawia się konceptualizacja badań nad narodem. Społeczeństwo tradycyjne charakteryzuje się słabo zaawansowanym procesem narodotwórczym, społeczeństwo nowoczesne — wysoko zaawansowanym procesem. Problem polega jednak na tym, że teoria modernizacji jak gdyby utożsamia naród z państwem. Można by uznać, że teoretycy ci stoją na stanowisku metodologicznym „narodu państwowego”, gdyby nie fakt, że w ten sposób problematyka narodu najczęściej wymyka się ich uwadze, bo albo tego narodu jeszcze nie ma, albo już jest, ale utożsamiony z państwem. Naturalnie, badanie procesu (sic) narodotwórczego na gruncie teorii modernizacji napotyka ponadto takie same trudności, jak badanie każdego innego procesu historycznego.

STOSOWANIE TEORII MODERNIZACJI DO BADAŃ HISTORYCZNYCH (SONDA/)

Spośród znanych mi prac najbardziej udanym przykładem zastosowania koncepcji modernizacji są badania porównawcze nad Japonią i Rosją/ZSRR, które przeprowadzili: Black, Jansen, Levine, Levy, Rosovsky, Rozman, Smith i Starr¹⁵. Stwierdziwszy iż obydwa społeczeństwa w ciągu jednego stulecia stanęły w szeregu krajów o najwyższym poziomie modernizacji, badacze ci postanowili ustalić: 1. co spowodowało tę szybką transformację, która dała wynik tak podobny w społeczeństwach uznawanych za tak od siebie odmienne oraz 2. jakie z tego wynikają wnioski dla społeczeństw dopiero teraz wkraczających na drogę modernizacji. Dla celów naszej dyskusji istotne znaczenie ma problem ujęty w pytaniu pierwszym.

Badacze ci stwierdzają, że najważniejsza trwała różnica pomiędzy porównywanymi krajami polegała na odmienności podejścia do swych zasobów: Rosja/ZSRR używała je w sposób ekstensywny, Japonia — intensywny. Wszelako nad różnicami zdecydowanie przeważały podobieństwa. Podstawową wspólną cechą transformacji modernizacyjnej była zdolność obydwu rządów do mobilizacji ludzi i środków materialnych. Dzięki temu obydwa kraje zbliżyły się znacznie do pionierów modernizacji, szczególnie Japonia. Konkluzja ta jest wynikiem zastosowania procedury bezpośrednio nawiązującej do ogólnych założeń teorii modernizacji. Wyodrębniono najpierw trzy stadia: 1) stadium odpowiadające biegunowi społeczeństwa tradycyjnego, 2) stadium transformacyjne, 3) stadium odpowiadające biegunowi nowoczesności.

Szczególnie istotne jest rozważenie niektórych problemów metodologicznych związanych z wyodrębnieniem dwóch pierwszych stadiów. Przedstawienie stadium pierwszego, premodernizacyjnego, obejmuje okres pomiędzy początkami XVII w. a latami sześćdziesiątymi XIX w. Znamienne, że nie zastosowano tu kategorii: społeczeństwo tradycyjne. Problem tradycji autorzy ujmują jako obiektywne dziedzictwo przeszłości¹⁶. Dziedzictwo to przedsta-

¹⁵ C. E. Black, M. B. Jansen, H. S. Levine, M. J. Levy, Jr., H. Rosovsky, G. Rozman, H. D. Smith, II, S. F. Starr, *The Modernization of Japan and Russia*, New York and London 1975.

¹⁶ Por. J. Szacki, *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa 1971, s. 124—34.

wione zostało za pomocą pojęcia warunków wstępnych modernizacji (pre-conditions). I Rosja, i Japonia osiągnęły w pierwszym stadium wysoki poziom spełnienia tych warunków wstępnych, tj. gotowość do przyjmowania nowych wzorców z zagranicy bez podporządkowania się im, zbiorowe podporządkowanie się sprawnemu rządowi centralnemu, gromadzenie nadwyżki z produkcji bieżącej, rozwój miast, wprowadzenie instytucji oświatowych zajmujących się wiedzą i wartościami społecznymi (kształcenie szerokiej elity).

Stadium transformacyjne obejmuje okres od lat sześćdziesiątych XIX w. do lat czterdziestych XX w. Transformację charakteryzowała wspomniana powyżej mobilizacja zdolności obydwu aparatów władzy, będąca z kolei syntezą spełnienia tzw. wymogów modernizacyjnych (requirements), którymi były: 1) zdolność do przyjmowania wzorów z zagranicy, bez utraty tożsamości narodowej i z dostosowaniem zapożyczanych instytucji do swych własnych celów; 2) konwersja pre-modernizacyjnych metod koordynacji i nadzoru, nastawionych na zachowanie formuły społeczeństwa chłopskiego — w metody sprzyjające szybkim zmianom politycznym, gospodarczym i społecznym; 3) przyjęcie programów obliczonych na przyspieszenie wzrostu gospodarki tradycyjnej (sic); 4) umożliwienie migracji ze wsi do miasta, na poziomie współmiernym ze zmianami gospodarczo-politycznymi; 5) szybka rozbudowa szkolnictwa oraz zapewnienie kształcenia na poziomie wyższym (rola szkolnictwa technicznego!), dostosowanym do zachodzących zmian.

Istota transformacji polega na równoległym zachodzeniu konwersji, czyli adaptacji cech pre-modernizacyjnych (ściślej: warunków wstępnych modernizacji) wykształconych w pierwszym stadium, oraz na przejmowaniu nowych wartości i instytucji od innych społeczeństw. Zauważmy, że to pierwsze to po prostu ewolucja, a drugie — dyfuzja. Większe znaczenie przypisują ci badacze, zgodnie z teorią modernizacji, zjawisku dyfuzji. Niemniej stale powraca problem warunków wstępnych. Oto bowiem sformułowana została teza, że im wyższy w danym społeczeństwie poziom obecności warunków wstępnych modernizacji, tym wyższa zdolność takiego społeczeństwa do sprostanania wymogom modernizacji.

Teza ta skłania mnie do zakwestionowania zasady wyodrębnienia dwóch pierwszych stadiów, a w konsekwencji samej istoty dychotomii modelu modernizacji. Wydaje mi się, że rola warunków wstępnych w pełni uzasadnia dynamiczne potraktowanie stadium pre-modernizacyjnego. Historia modernizacji musi wszak objąć okres formowania się tych warunków. Nie jest to jednak możliwe na gruncie teorii modernizacji, bo już sam brak w tym czasie zjawiska dyfuzji unieważnia teorię: nie ma transformacji bez dyfuzji. Załóżmy jednak dla celów analizy, że dyfuzja zachodzi w tym pierwszym stadium. Założenia teorii wymagają, żeby przesunąć teraz wstecz cezurę pomiędzy stadium pre-modernizacyjnym a transformacyjnym. Innymi słowy, następuje przesunięcie stadium transformacyjnego na okres wcześniejszy. Operacja ta nie zmieniała jednak istoty problemu, tyle że dotyczy on teraz wcześniejszego okresu.

Jak gdyby nie dość było powyższych trudności, a przecież istnieją jeszcze zastrzeżenia zasygnalizowane uprzednio, nie rozwiązany pozostaje problem

operacyjności przyjętej definicji. Modernizacja została zdefiniowana jako wzrost ilorazu ilości energii z różnych źródeł — do takiego poziomu, że towarzyszące temu wzrostowi przemiany społeczne nie mogą być już cofnięte. Społeczeństwo zmodernizowane to takie więc, w którym nawet względnie mały spadek ilości energii ze źródeł nieożywionych nie może być „nadrobiony” przez wzrost wykorzystania energii innego typu, chyba że za cenę głębokich przemian „wstecz”. Problem z definicją polega na tym, że nie znany pozostaje jej związek z konkluzjami badaczy. Nie może nas zadowolić zapewnienie ze strony autorów, że bardziej ich zajmuje opisanie modernizacji niżli jej definiowanie. Tam, gdzie teoria zdaje się obiecywać największy sukces, tam jesteśmy zdani na swą własną spekulację.

Innym pouczającym przykładem zastosowania omawianej teorii są prace autora wymienionego w selektywnej bibliografii hasła: *Industrialization and Modernization*, w najnowszym wydaniu *The British Encyclopaedia*. Jest nim Gino Germani, którego przedmiotem studiów jest Ameryka Łacińska¹⁷. Jako socjolog czerpie on bezpośrednio z prac Parsonsa, Davisa, Sorokina, Meada, Deutscha i Dahrendorfa. Można go zaliczyć do strukturalnych funkcjonalistów, lecz Germani próbuje jednocześnie zrozumieć historię, przeto opiera się także na monograficznych opracowaniach historyków, ekonomistów i socjologów rozmaitych szkół filozoficznych. Z jednej strony, Germani dąży do sformułowania praw ogólnych na wzór praw z zakresu nauk przyrodniczych. Z drugiej — studiowany przezeń materiał empiryczny zmusza go do nieustannego odnotowywania wyjątków od praw. W rezultacie modele Germaniego prowadzą nie tyle do odkrycia praw rozwoju, co stanowią narzędzie badań porównawczych.

Podstawowy dla naszej dyskusji problem w pracach Germaniego polega na współwystępowaniu optyki zmiany społecznej i optyki procesu historycznego, co — jak już przypominałem — stanowi jedno z głównych zagadnień dla historyka pragnącego wykorzystać teorię modernizacji. Germani stawia sobie za cel przezwycięzenie tej antynomii. Stoi on na stanowisku, że z empirycznego czy historycznego punktu widzenia rozwój społeczno-gospodarczy stanowi całościowy, konkretny proces. Jednocześnie wyróżnia pojęcie stadium, czyli określonej konfiguracji cech struktury społeczno-gospodarczej społeczeństwa; stadium jest pojęciem statycznym. W celu powiązania procesu (dynamiki) ze strukturą (statyką), granice stadium zostają wyznaczone przez dwie konfiguracje, jedną na początku stadium, drugą na jego końcu, co jednocześnie ma wyznaczać ograniczenie stadium w czasie, tzn. końcowa konfiguracja jednego stadium jest zarazem początkową drugiego. Germani określa to mianem punktu zwrotnego. Punkt zwrotny, czyli określona konfiguracja cech struktury, dzieli a zarazem łączy poszczególne stadia, wskutek czego — zdaniem Germaniego — mamy do czynienia z konstrukcją dynamiczno-statyczną.

Rozwiązanie powyższe będzie miało charakter całkowicie formalny, dopóki nie zdefiniujemy dokładniej kryterium wyboru punktu zwrotnego. Ger-

¹⁷ Jego idee znalazły najpełniejszy wyraz w trzech opracowaniach: G. Germani, *Política y sociedad en una época de transición*, Buenos Aires 1971; *Sociología de modernización*, Buenos Aires 1969; *Social Modernization and Economic Development in Argentina*, Genève 1970.

mani stwierdza, że jest nim pewna, szczególnie ważna, konfiguracja cech struktury społeczno-gospodarczej, przy czym jest ona ważna dlatego, że ma strategiczne znaczenie dla wyjaśnienia następującego po niej stadium. Należy to rozumieć tak, że proces historyczny to następstwo struktur wyodrębnionych w ten sposób, iż każda z nich jest skutkiem poprzedniej, a zarazem przyczyną następnej, czy jeszcze ściślej, iż w każdej strukturze zawarty jest czynnik (czynniki) sprawczy struktury następnej.

Jakie to są czynniki? Otóż dana struktura społeczno-ekonomiczna stwarza określoną sytuację ekonomiczną i sytuację społeczną, a sytuacje te powodują zmianę społeczną. Czynnikiem sprawczym jest zatem sytuacja i Germani podaje przykład: wysoki poziom stopy życiowej, dobre zdrowie, stosowne wykształcenie, dobre wyrunki mieszkaniowe itp. wpływają na poziom wydajności pracy, a zakumulowane bogactwo i poziom dochodu narodowego wpływają na stopę życiową. Przykład ten ma pokazać moc sprawczą sytuacji ekonomicznej i sytuacji społecznej, a zarazem uwarunkowania tych sytuacji.

Przedstawione tu w skrócie wyniki analizy podejścia Germaniego do interesującego nas problemu metodologicznego skłaniają mnie do sądu, iż jego stanowisko jest nie do utrzymania. Próba połączenia koncepcji zmiany społecznej z koncepcją procesu historycznego kończy się fiaskiem.

IDEA MODERNIZACJI W NAJNOWSZYCH PRACACH HISTORYKÓW POLSKICH (SONDAŻ)

Najbardziej rozbudowane pojęcie nowoczesności odnalazłem w pracy Łepkowskiego o nowoczesnym narodzie polskim¹⁸. Naród nowoczesny to organizm nowoczesny, funkcjonalnie złożony, a jednocześnie w jakimś sensie jednolity. Określenie to zbieżne jest z istotną cechą zmiany społecznej (dyferencjacja—integracja). Synonimem nowoczesności jest kapitalizm o rozwiniętej strukturze właściwej Europie XIX i XX w., przeciwstawiany dawnym, feudalnym czasom o średniowiecznym rodowodzie. Autor pisze o postępie gospodarki polskiej w trwającym jedno stulecie przejściu od feudalizmu do kapitalizmu na ziemiach polskich, lecz stwierdza zarazem, że postęp ten nie przeszkodził wzrostowi zapóźnienia Polski wobec krajów zachodnio-europejskich, dokonywał się bowiem — twierdzenie to istotne — w warunkach rosnącego zacofania. Stanowisko takie zbliża Łepkowskiego do krytyków koncepcji modernizacji, wysuwających zagadnienie niedorozwoju. Wprawdzie autor antropomorfizuje naród mówiąc o jego organizmie, o hartowaniu go już od kolebki, trudnym dzieciństwem i ciężkiej młodości, lecz widziałbym w tym nie tyle wpływ ewolucjonizmu w jego organicystycznej wersji, co figurę retoryczną, właściwą literackim walorom stylu tego autora.

Pojęciem narodu nowoczesnego posługuje się też Kowecki, dla którego nowoczesność w tym wypadku, to przechodzenie od struktury zamkniętej społeczeństwa feudalnego do otwartej, cechującej system kapitalistyczny, bez formalno-prawnych ograniczeń mobilności społecznej¹⁹. Natomiast dla

¹⁸ T. Łepkowski, *Polska — narodziny nowoczesnego narodu, 1764—1870*, Warszawa 1967, s. 5, 15, 119 n. 507, 514.

¹⁹ J. Kowecki, *U początków nowoczesnego narodu* [w:] B. Leśnodorski (red.), *Polska w epoce Oświecenia — państwo, społeczeństwo, kultura*, Warszawa 1971, s. 106 n.

Kalembki naród nowoczesny to taki, którego wszyscy członkowie mają wyrobioną świadomość narodową²⁰.

Pojawia się też w literaturze pojęcie państwa nowoczesnego, charakteryzującego się przede wszystkim istnieniem podziałów klasowych i „nieuprzywilejowanej prawnie i kulturalnie większości” (Kurczewska)²¹.

W dyskusji o narodzinach i rozwoju nowoczesnej kultury polskiej Janion stwierdza, że początek „nowożytności” wyznaczony jest przez romantyzm, a to dlatego, iż reinterpretuje on tradycję, a ponadto stanowi pierwszą awangardę i kontrkulturę w historii Europy²². Kowecki uważa, iż początek nowoczesnej kultury politycznej w Polsce należy wiązać z utworzeniem pierwszego stronnictwa politycznego (Zgromadzenie Przyjaciół Konstytucji Rządowej 3 maja) w 1791 r.²³. Natomiast Leśnodorski przypomina, iż początek nowoczesności („nowożytności”) w nauce wiąże się w Europie na ogół z XVII stuleciem²⁴.

Ihnatowicz umiejscawia początek nowoczesności (ściślej: układu kapitalistycznego) w okresie pomiędzy rozbiorami a upadkiem Księstwa Warszawskiego, kiedy to następuje „oddziaływanie postępowej ideologii społecznej, przybliżenie stosunków społecznych i gospodarczych, a także wiedzy i praktyki ekonomicznej do stosunków panujących w Europie”²⁵. Podobnie ujmują to Kołodziejczyk i Gradowski, przy czym w odróżnieniu od Łepkowskiego uważają oni, że w okresie niewoli pod zaborami miał miejsce fenomen w postaci ciągłej i stale wznoszącej się linii postępu w życiu gospodarczym i społecznym, który doprowadził do uformowania się nowoczesnej struktury społecznej²⁶.

Zauważmy, iż kwestia cezury jest w istocie sporem o kryterium nowoczesności, czy to w odniesieniu od szerszej pojętej struktury czy choćby tylko jej części. Niektóre wypowiedzi wprost dotyczą tego kryterium. Brodowska, pisząc o świadomości chłopskiej w procesie kształtowania się nowoczesnego narodu, stwierdza: „Wiemy o co chodzi. Chcemy znać stosunek chłopów do zaborców, wiedzieć czy byli świadomi rozbiorów Polski, posiadania ojczyzny, czy chcieli jej niepodległości i wykazywali wolę obrony”²⁷.

²⁰ S. Kalembka, *Pojęcie narodu w publicystyce obozu demokratycznego Wielkiej Emigracji* [w:] J. Goćkowski i A. Walicki (red.), *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*, Warszawa 1977, s. 173.

²¹ J. Kurczewska, *Moralność, polityka i naród w poglądach Bolesława Limanowskiego i Zygmunta Balickiego*, ib. s. 271.

²² W relacji K. Maliszewskiego, *Narodziny i rozwój nowoczesnej kultury polskiej: Dyskusja w ramach II Sekcji XI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Toruniu* [w:] J. Wojtowicz i J. Serczyk (red.), *Narodziny i rozwój nowoczesnej kultury polskiej*, Warszawa 1976, s. 188 n.

²³ J. Kowecki, *Pierwsze stronnictwo polityczne w Polsce XVIII wieku* [w:] J. A. Gierowski (red.), *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, Warszawa 1977, s. 117, 134.

²⁴ Wypowiedź M. Janion w relacji K. Maliszewskiego, o.c. w przyp. 10, s. 187.

²⁵ B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*, Warszawa 1973, s. 381.

²⁶ R. Kołodziejczyk i R. Gradowski, *Zarys dziejów kapitalizmu w Polsce*, Warszawa 1974, s. 9, 23 n. 254, 251.

²⁷ H. Brodowska, *Kierunki rozwoju świadomości społecznej i narodowej chłopów polskich w procesie kształtowania nowoczesnego narodu* [w:] Gierowski (red.), o.c. s. 175.

Można też odnaleźć w literaturze ujęcia podobne do konstrukcji warunków wstępnych modernizacji. Przytoczony powyżej cytat z tekstu Ihnatowicza to nic innego, jak wskazanie na owe warunki. Pisze autor, że Anglia była już wówczas nowoczesna, „gdy tymczasem na ziemiach polskich dopiero powstawały warunki, które miały umożliwić otwarcie drzwi do tej nowej epoki”²⁸. Koncepcję warunków wstępnych odnajdujemy też w tekstach bez użycia terminu nowoczesność. Buszko, pisząc o powołaniu w autonomicznej Galicji pierwszych instytucji parlamentarnych, stwierdza: „kraj był do tych przeobrażeń nieprzygotowany, przede wszystkim z uwagi na zacofanie społeczne, lecz także z uwagi na skomplikowaną kwestię narodowościową”²⁹. W rozważaniach o periodyzacji Kula kładzie nacisk na znaczenie zmiany zasadniczych instytucji warunkujących życie gospodarcze w procesie zmiany ustroju społeczno-gospodarczego; jeśli zmiana taka następuje to „możemy wnioskować, że proces narastania «nowego» w «starym» jest już dość daleko posunięty — gdyż inaczej mielibyśmy do czynienia z reformą «poronioną» (np. reformy józefińskie w Austrii)”³⁰.

Problematyka ewolucji i dyfuzji występuje m.in. w związku z dyskusją o genezie i rozwoju kapitalizmu oraz myśli społecznej. Zagadnieniom tym poświęcone są rozważania Jedlickiego o stosunku polskich nurtów ideowych w l. 1790—1863 do cywilizacji Zachodu. Dotykamy tu sedna koncepcji modernizacji, idzie wszak o elity modernizacyjne. Autor utożsamia modernizację z postępem, a ten znów z rozwojem społecznym, mierzonym podług centrów najwyżej rozwiniętego kapitalizmu, który to postęp bez dyfuzji nie jest możliwy. W związku z tym Jedlicki ukazuje opozycję okcydentaliści—etnocentrycy, tym pierwszym przypisując atrybuty postępowości. Autor zaznacza wszelako, że agraryzm zakładał napływ cudzoziemskich towarów i przeciwstawienie się importowi cudzoziemskich wzorców, podczas gdy industrializm zakładał recepcję obcych wzorów i prohibicję wobec obcych towarów. Zauważmy, że konsekwencją takiego paradoksu nie jest bynajmniej funkcjonowanie dychotomii postępowe—wsteczne, nowoczesne—tradycyjne³¹.

Podobną problematykę dla Polski XVIII w. podejmuje Michalski. Modernizacja równa się europeizacji (sic), chyba że idzie o działalność rządów zaborczych, wtedy bowiem termin europeizacja opatruje autor cudzysłowem. Modelem „doskonałego Europejczyka” jest „dzięki starannej edukacji” król Stanisław August. Ale przeciwieństwem europeizacji jest nie tyle tradycyjność (czy tradycja), co tradycjonalizm utożsamiany z konserwatyzmem, czyli sarmatyzmem. Inaczej niż w tekście Jedlickiego, w eseju Michalskiego łatwo da się wyróżnić historyczne kryterium postępowości (oświeceniowe)³².

Zagadnienie wzajemnego stosunku ewolucji i dyfuzji podejmuje Leśnodorski w studium o państwie polskim na przełomie XVIII i XIX w.,

²⁸ Ihnatowicz, o.c. s. 381.

²⁹ J. Buszko, *Kultura polityczna Galicji* [w:] Gierowski (red.), o.c. s. 161 n.

³⁰ W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 190 n.

³¹ J. Jedlicki, *Polskie nurty ideowe lat 1790—1863 wobec cywilizacji Zachodu* [w:] Z. Stefanowska (red.), *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, Warszawa 1973, s. 186—231, oraz tegoż odpowiedź krytykom w dyskusji, ib. s. 364—79.

³² J. Michalski, *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII wieku* [w:] Stefanowska (red.), o.c. s. 113—68.

w okresie „modernizacji kraju”. Modernizacja to tyle, co wydobywanie kraju z zacofania. Autor nie poprzestaje na stwierdzeniu, że Księstwo Warszawskie nie było „przeszczepem” francuskim nad Wisłą, lecz podkreśla nadto, iż poza absolutystycznymi zapędami Łubieńskiego „nie widać w Księstwie ani jednej idei i instytucji, ani jednego faktu, ani jednego osiągnięcia i ani jednej przywary i błędu, które nie byłyby wynikiem długiego procesu przemian w Polsce wieku XVIII”³³. Składowa ewolucyjna została więc uznana za dominującą. Do rozważań tych ciekawego tła kontrastowego dostarczają rozważania Senkowskiej-Gluck o recepcji nowoczesnej administracji francuskiej w napoleońskich Prowincjach Ilirii. „Patologiczna” recepcja była głównie wynikiem nieprzystawania tego nowoczesnego systemu do struktury feudalnej kraju³⁴.

Jeszcze inne zabarwienie uzyskuje idea nowoczesności w dyskusji nad tezą Wapińskiego, że przed 1918 r. endecja zaadaptowała do potrzeb nacjonalistycznie wyobrażanej i uprawianej walki narodowej koncepcję narodu z ideologii patriotycznej doby romantyzmu³⁵. W związku z tym Walicki nie uważa za słuszne, „aby nacjonalizm endecki można było traktować jako zwykłą modernizację lub nową fazę dawnego patriotyzmu narodowego”³⁶. Dodajmy, że Wapiński proponuje opatrzenie dyskutowanego nacjonalizmu mianem „nowoczesny lub burżuazyjny, gdyż ze zjawiskiem nacjonalizmu spotykamy się już wcześniej, tyle że wówczas był on bardziej tolerancyjny wobec innych narodowości, ograniczając się do zwalczania ruchów niepodległościowych”³⁷.

Tych kilka przykładów wybrałem z sondażu, który objął znaczną liczbę pozycji. Rzecz jednak w tym, że pojęcie nowoczesności nie pojawia się często³⁸. Znamienne, że 60-stronicowe studium Bardacha o recepcji w historii państwa i prawa odbywa się doskonale bez pojęcia modernizacji³⁹. I to jest sytuacja typowa⁴⁰.

Nie znam tekstu, którego autor świadomie nawiązałby do jakiejś wersji teorii modernizacji. Najczęściej mamy do czynienia z dającym się uchwycić, milcząco przyjętym założeniem, że modernizacja to postęp polegający na upodobnieniu się do modelu najwyższej rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Często też termin nowoczesność ma znaczenie konwencjonalne, potoczne, choć pośrednio też nawiązujące do powyżej określonego sensu.

³³ B. Leśnodorski, *Państwo polskie na przełomie dwu stuleci* [w:] tenże (red.), o. c. s. 413, 430 n.

³⁴ M. Senkowska-Gluck, *Rządy francuskie w Ilirii. Przykład nieudanej recepcji obcych instytucji*, „Czasop. Prawno-Hist.” 1975 nr 2, s. 239–48.

³⁵ R. Wapiński, *Idea narodu w myśli społecznej i politycznej endecji przed rokiem 1918* [w:] Goćkowski i Walicki (red.), o. c. s. 224.

³⁶ Walicki, słowo wstępne w: ib. s. 16 n.

³⁷ Wapiński, o. c. s. 224.

³⁸ Najczęściej spotyka się określenie „nowoczesność”, termin „modernizacja” jest rzadki. Nietypowy pod tym względem jest art. A. Żarnowskiej, *Kierunki ewolucji struktury społeczno-zawodowej* [w:] H. Zieliński (red.), *Drogi integracji społeczeństwa w Polsce XIX–XX wieku*, Wrocław 1976, s. 139–50.

³⁹ J. Bardach, *Recepcja w historii państwa i prawa*, „Czasop. Prawno-Hist.” 1977, nr 1, s. 1–62.

⁴⁰ Hasło modernizacja w najnowszych encyklopediach w Polsce przedstawia ten termin jako synonim innowacji (postęp naukowo-techniczny).

SPOŁECZNE FUNKCJE DOKTRYNY

Ahistoryzm, etnocentryzm i determinizm naukowo-technologiczny to podstawowe cechy utrudniające zaakceptowanie modernizacji jako teorii. Dla tych samych powodów doktryna modernizacji sprzyja stereotypom w dziedzinie świadomości historycznej, a tam gdzie nauka sprzęga się silnie z władzą staje się ponadto fundamentem ponadustrojowego syndromu technokratycznego.

Odrzucenie teorii nie musi być równoznaczne z ignorowaniem imponującego ładunku przemyśleń i danych empirycznych związanych z jej funkcjonowaniem. Z tego punktu widzenia teoria modernizacji i związane z nią prace odgrywają pożyteczną rolę. Nie podzielam też opinii sprowadzającej funkcję doktryny do poziomu tzw. inżynierii społecznej, obliczonej wyłącznie na sterowanie procesami społeczno-politycznymi w Trzecim Świecie; zdaję sobie przy tym sprawę, że polemiki są nieuniknione. „Gdyby chcieć z nauk humanistycznych wyeliminować słowa wartościowo zabarwione — obawiam się, że słownik tych nauk zostałby zredukowany niemal że do samych spójników”⁴¹.

ZAGADNIENIE ALTERNATYWY

Godzi się przede wszystkim zauważyć, że to właśnie teoria modernizacji pomyślana została jako alternatywa: alternatywa w stosunku do marksizmu. Nic jednak bardziej uproszczonego niż twierdzenie, że skoro teoria modernizacji jest nieadekwatna wobec procesu historycznego, przeto wystarczy „powrót” do marksizmu.

Afirmacja marksizmu będzie naiwna, jeżeli się nie uwzględni jego europejskiej genezy. Czy jednak następstwem koniecznym uświadomienia sobie tego europocentryzmu jest twierdzenie o nieredukowalności doświadczenia latynoamerykańskiego, afrykańskiego czy azjatyckiego do systemu pojęć klasyków? Na to pytanie można, jak sądzę, odpowiedzieć obecnie, że najbardziej obiecujące perspektywy dla historyka łączą się z takim podejściem, które zawiera w sobie podstawowe kategorie systemu marksowskiego oraz uogólnienia budowane na wynikach źródłowych badań współczesnych nad dziejami „Świata B” przez marksizm inspirowanych⁴².

Wymogom takim odpowiada koncepcja biorąca za punkt wyjścia cały światowy system kapitalistyczny i analizująca go w kategoriach jego wewnętrznej dynamiki (zróznicowanie na dominujące centrum i zależne peryferie). Czy związane z tym pojęcia nierównomiernego rozwoju (rozwój i niedorozwój) dominacji i zależności (rozwój zależny) mogą znajdować zastosowanie tylko w badaniach nad historią Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej? Uważam, że nie. W Europie już od XV w. zachodził proces różnicowania rozwoju, występują obszary z dominantą surowcową i obszary

⁴¹ Kula, o. c. s. 176.

⁴² Por. I. Walerstein, *The Modern World System: Capitalist Agriculture and the Origine of the European World-Economy in the Sixteenth Century*, New York 1974; S. Amin, *Le développement inégal*, Paris 1973.

z dominatą przetwórczą)⁴³. Na naszym kontynencie odnajdujemy przeto nie tylko centrum kapitalizmu (jego kolebkę). Powstały tu również peryferia od tego centrum zależne (np. Europa Wschodnia), charakteryzujące się zależnym typem rozwoju (niedorozwój). Podział na centrum i peryferie nie ogranicza się, rzecz prosta, do ekonomii. Podejście systemowe nakazuje objęcie kategorią rozwoju zależnego wszystkich składowych formacji społeczno-gospodarczej. Stąd właśnie wynika koncepcja splotu dominacja-zależność⁴⁴, którego przedstawienie wykracza jednak poza ramy poruszonego tu tematu.

⁴³ Por. M. Małowist, *Wschód a Zachód Europy w XIII—XVI wieku*, Warszawa 1973.

⁴⁴ Por. R. Stemplowski, *Chile y las compañías petroleras, 1931–1932. Contribución al estudio del entrelazamiento dominación-dependencia*, „Ibero-Amerikanisches Archiv” 1978,